

Katarzyna GŁOWACKA 

Uniwersytet Szczeciński

katarzyna.glowacka@usz.edu.pl

KONCEPCJA PATRIOTYZMU KRYTYCZNEGO JAKO PUNKT ODNIESIENIA POLSKIEJ POLITYKI HISTORYCZNEJ

PRZYPADEK PARLAMENTARNEGO DYSKURSU O ZBRODNI KATYŃSKIEJ I LUDOBÓJSTWIE NA WOŁYNIU¹

ABSTRACT The Concept of “Critical Patriotism” as a Benchmark for Polish Politics of Memory. Parliamentary Discourse on the Katyn Massacres and the Genocide in Volhynia

The article focuses on the idea of “critical patriotism”, expressed mainly in the prominent essay *Two fatherlands, two patriotisms* published in the early 1980s by Jan Józef Lipski. The Discourse-Historical Approach in Critical Discourse Analysis was applied to examine over 30 commemorative resolutions adopted by the Polish Sejm and the Senate *between* the years 1990 and 2019. The author argues that the concept espoused by J.J. Lipski had (and still has) great impact on the political elites of the Third Polish Republic. The article will demonstrate that the analysed documents strongly reflect the discourse associated with the idea of “critical patriotism”.

Keywords: critical patriotism, commemorative resolutions, historical politics, Volhynian Genocide, Katyn Massacres

Słowa kluczowe: patriotyzm krytyczny, uchwały upamiętniające, polityka historyczna, ludobójstwo na Wołyniu, zbrodnia katyńska

¹ Artykuł powstał w wyniku realizacji projektu badawczego o numerze 2019/33/N/HS5/02879 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

WSTĘP

W 1981 roku na łamach emigracyjnego miesięcznika „Kultura” opublikowano szeroko komentowany tekst *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)*. Przywołany esej to bodaj najbardziej rozpoznawalna praca Jana Józefa Lipskiego, która – mimo upływu lat – zdaje się nie tracić na aktualności. W polskim piśmiennictwie niekiedy wyrażane jest przekonanie, że styl myślenia opisany w rzeczonym studium został zinternalizowany przez polskie elity okresu transformacji i przez długie lata decydował o kształcie państwowej polityki historycznej². Podobne stwierdzenie wypada jednak uwiarygodnić pogłębioną analizą konkretnych dyskursów. Na potrzeby niniejszego artykułu zbadano zatem 32 uchwały kommemoratywne Sejmu oraz Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – teksty, które są emanacją polskiego dyskursu parlamentarnego. W zdefiniowanym zbiorze³ znalazło się 25 uchwał upamiętniających zbrodnię katyńską, a także 7 aktów upamiętniających ofiary ludobójstwa na Wołyniu. W pracy wykorzystano perspektywę krytycznej analizy dyskursu, a konkretnie podejście dyskursywno-historyczne. Przedmiotem zainteresowania stały się głównie strategie nominalizacji i predykcji, które zastosowano w badanych dokumentach: pytano o to, jakie nazwy nadawano dyskursywnie kreowanym aktorom społecznym, a następnie o cechy, jakie tym podmiotom przypisywano⁴. Wnioski płynące z tej analizy zostały zaprezentowane w trzeciej i czwartej części artykułu. Jego początkowe sekcje są zaś poświęcone samej idei patriotyzmu krytycznego. Aby zaprezentować ją w pełni, autorka przybliżyła kluczowe tezy eseju *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy* – tekstu, w którym rzeczona koncepcja została wyartykułowana najpełniej.

Ostatnimi czasy w literaturze przedmiotu wyrażane bywa przekonanie, że idea, której patronował J.J. Lipski, poniosła porażkę⁵: kierunek polskiej polityki historycznej wyznaczają dziś środowiska, które tę formułę odrzuciły. Autorka skłania się zaś ku tezie, iż koncepcja patriotyzmu krytycznego ma się całkiem dobrze – nie została unieważniona i nadal zachowuje swoją ponadprzeciętną siłę oddziaływania. Przemysław Czapliński pisał o tym następująco: *Esej Dwie ojczyzny należy do tych nielicznych tekstów, które poszerzają granice tekstualności, stając się działaniem. Jego zawartość, niewyrafinowana, ale doniosła, prosta, ale mądra, sprawiła, że tekst pozostał żywotny. Nie musi wracać, bo*

² D. Gawin, *O pożytkach i szkodliwości historycznego rewizjonizmu*, [w:] *Pamięć i odpowiedzialność*, red. R. Kostro, T. Merta, Kraków–Wrocław 2005, s. 5-10, 13-28; A. Dudek, *Historia i polityka w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Historycy i politycy. Polityka pamięci w III RP*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki, Warszawa 2011, s. 35-38.

³ Do korpusu badawczego włączano dokumenty, które spełniały trzy kryteria łącznie: a) były aktem woli Sejmu lub Senatu Rzeczypospolitej Polskiej; b) zostały przyjęte w latach 1990-2019; c) mówiły o zbrodni katyńskiej albo zbrodni wołyńskiej i w jakiś sposób te zbrodnie oceniały.

⁴ M. Reisigl, *Analiza retoryki politycznej*, [w:] *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, red. R. Wodak, M. Krzyżanowski, przeł. D. Przepiórkowska, Warszawa 2011, s. 156.

⁵ Zob. np. K. Kończal, *Politics of Innocence: Holocaust Memory in Poland*, „Journal of Genocide Research” 2022, vol. 24, no. 2, s. 250.

*cały czas jest*⁶. Niniejszy artykuł ma wykazać, że w uchwałach upamiętniających zbrodnię katyńską i ludobójstwo na Wołyniu silnie odzwierciedla się dyskurs kojarzony właśnie z patriotyzmem krytycznym.

1. AFIRMATYWNA I KRYTYCZNA FORMA PATRIOTYZMU

Esej J.J. Lipskiego otwiera stwierdzenie, że członkowie polskiego społeczeństwa wyznają dwie przeciwstawne formy patriotyzmu. Elementem różnicującym wyodrębnione postawy ma być nie tyle podejście do własnej wspólnoty narodowej, co stosunek do jednostek niebędących jej częścią. Rozbieżność między nimi jest tak znaczna, że zdaniem autora można mówić o istnieniu dwóch odrębnych ojczyzn⁷.

Pierwszą opisywaną formą jest patriotyzm opierający się na bezkrytycznym podejściu do historii własnego państwa i bezrefleksyjnej adoracji wszystkiego, co jest z nim związane. Immanentną cechą owego podejścia jest bagatelizowanie niesprawiedliwości i krzywd wyrządzonych „obcym”, dążenie do podtrzymania wyidealizowanego wizerunku rodaków, a także zacieranie pamięci o niechlubnych epizodach historii narodowej⁸. Jak twierdzi współzałożyciel Komitetu Obrony Robotników, opisana postawa to idealne podglebie dla egoizmu, megalomanii, ksenofobii, szowinizmu, a także nieuprawnionego przekonania o własnej wyższości kulturowej⁹. Co więcej, jest ona groźnym narzędziem w ręku zręcznych socjotechników czy krzewicieli komunistycznej propagandy.

Drugi wyodrębniony typ patriotyzmu (określany mianem patriotyzmu krytycznego¹⁰) wymaga zachowania odpowiedniej dozy sceptycyzmu wobec hagiograficznej wizji historii narodowej. Jego istotą jest bowiem skłonność do dostrzegania występków własnej wspólnoty i piętnowania niegodziwości, jakich przodkowie dopuścili się na przestrzeni dziejów. Jednostki, które przyswoją sobie taki rodzaj patriotyzmu, z dużą rezerwą będą podchodzić do mile brzmiących sloganów i mitów potęgujących uczucie dumy narodowej¹¹. Jak nietrudno się domyślić, autor eseju nie poprzestaje na neutralnym opisie rzeczywistości i jednoznacznie opowiada się za patriotyzmem krytycznym.

⁶ P. Czaplinski, *Niewspólna. Kilka uwag o ojczyźnie*, „Teksty Drugie” 2021, nr 3, s. 9.

⁷ Zarysowanie takiego podziału staje się możliwe dzięki przyjęciu specyficznej definicji ojczyzny. Dla J.J. Lipskiego etniczne pochodzenie jednostek i fakt posługiwania się wspólnym językiem nie są determinującymi czynnikami wyznaczającymi granice wspólnoty. Autor wskazuje, że kryterium wyznaczanych wartości jest w tym wypadku bardziej istotne niż zmienne określane przez niego mianem *treści opisowych*. Zob. J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)*, [w:] tegoż, *Pisma polityczne. Wybór*, red. Ł. Garbał, Warszawa 2011, s. 145-146.

⁸ *Tamże*, s. 147.

⁹ *Tamże*, s. 146, 152.

¹⁰ Zob.: D. Gawin, *O pożytkach i szkodliwości...*, s. 6-13; A. Misiewicz, *Patrioci krytyczni kontra mitomani. Walka o politykę historyczną w obliczu Grossa*, „Refleksje. Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM” 2011, nr 3, s. 187-197; P. Czaplinski, *Niewspólna...*, s. 7-11.

¹¹ J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny...*, s. 147-148; D. Gawin, *O pożytkach i szkodliwości...*, s. 7-8.

Jego zdaniem tylko taka postawa wychodzi naprzeciw chrześcijańskiemu postulatowi miłowania bliźnich. Jak pisze J.J. Lipski: *patriotyzm jest z miłości – i do miłości ma prowadzić, jakkolwiek inna jego forma jest deformacją etyczną*¹².

Jedną z myśli przewodnich analizowanego szkicu jest założenie, że polskie społeczeństwo nazbyt często daje się porwać poczuciu własnej wyższości i idyllicznej wizji przeszłości narodowej, rzadko zdobywając się na intelektualny trud, którego wymaga od niego patriotyzm krytyczny. Co więcej, ci, którzy takie wyzwanie podejmą, muszą mierzyć się z wrogą reakcją współobywateli: odbrażawianie zasłużonych dla ojczyzny postaci i krytyka moralnie wątpliwych działań rodaków bywają postrzegane jako forma niełojalności, wręcz zamach na dobre imię Rzeczypospolitej. W okresie, gdy powstawał tekst J.J. Lipskiego, umacnianie tego typu interpretacji stało się domeną reżimowych mediów, które działalność osób zaburzających narodowe samozadowolenie zwykły ujmować w kategoriach drwin z dziejów ojczyzny¹³. By potwierdzić słuszność swej tezy, autor dokonuje zwięzłego przeglądu relacji Polski z pozostałymi narodami europejskimi.

2. STOSUNKI Z PAŃSTWAMI EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ OFIARĄ POLSKIEJ MEGALOMANII NARODOWEJ?

Jan Józef Lipski, rozważając problem stosunków polsko-niemieckich, stwierdza, że jego rodacy mają skłonność do kierowania się podwójnym standardem: o ile bez większego zastanowienia są w stanie przywołać całą litanię okrucieństw i niesprawiedliwości doznanych z rąk sąsiadów zza Odry, o tyle uznanie moralnego ciężaru własnych przewin przychodzi im z trudem¹⁴.

Poszukując reguł, które powinny stać się podstawą obustronnych relacji, autor kieruje uwagę czytelników na treść orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, wystosowanego z inicjatywy arcybiskupa Bolesława Kominka. Jak wiadomo, w przywołanym liście narodowi polskiemu przypisano nie tylko rolę podmiotu, który udziela przebaczenia, lecz także rolę strony, która tego przebaczenia potrzebuje. Twórca eseju usiłuje dowieść, że wskazanie kwestii obciążających nasze sumienia nie jest tak trudne, jak mogłoby się wydawać. Wśród spraw, które miały kłaść się cieniem na wyidealizowanym obrazie Polaków, znajdują się przesiedlenia ludności niemieckiej po zakończeniu II wojny światowej¹⁵. Podejmując próby racjonalizowania tego wydarzenia,

¹² J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny...*, s. 146.

¹³ *Tamże*, s. 148. Publikacja omawianego eseju wywołała niemałe poruszenie wśród komentatorów ówczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej. Szczególnie żywą reakcję można było zaobserwować po stronie mediów pozostających pod kontrolą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dla przedstawicieli ówczesnego reżimu była to idealna okazja do zaszczepiania syndromu obłączonej twierdzy i uderzenia w krajowe środowiska opozycyjne, tym bardziej że fragmenty szkicu opublikowała prasa niemiecka. Na łamach prorządowej „Trybuny Ludu” pisano o zdradzie polskiej racji stanu.

¹⁴ *Tamże*, s. 150-151.

¹⁵ *Tamże*, s. 151.

Polacy zwykli powoływać się na zbrodnie i niegodziwości popełniane przez sąsiadów zza zachodniej granicy. Tymczasem, jak podkreśla J.J. Lipski, *zło nam wyrządzone, nawet największe, nie jest [...] i nie może być usprawiedliwieniem zła, które sami wyrządziliśmy. Wysiedlanie ludzi z ich domów może być w najlepszym razie mniejszym złem, nigdy – czynem dobrym*¹⁶. Przytoczone zdanie można odczytać jako wezwanie do rozpoznawania moralnych uchybień tam, gdzie one występują, nawet jeśli oznacza to jednoznaczne potępienie działań własnej wspólnoty. Z dalszych rozważań autora wynika, że na problem przesiedleń nakłada się kwestia treści, które zdominowały zbiorową pamięć o stosunkach polsko-niemieckich; negatywne aspekty wspólnej historii zdołały przyćmić trzeźwy osąd, spychając w niebyt świadectwa pokojowego współistnienia i wzajemnej współpracy. Zmiana opisanego stanu rzeczy wymaga wzbogacenia kanonu pamięci narodowej: do wspomnień o gwałtownych konfrontacjach i wydarzeniach będących pokłosiem obustronnej niechęci powinna dołączyć pamięć o niemieckim wkładzie w rozwój polskiej kultury oraz o postaciach przeciwstawiających się zbrodniczej polityce rodaków¹⁷. Rzeczą wartą podkreślenia jest to, że J.J. Lipski nie sugeruje, że wyrządzone przez nas krzywdy przewyższają zło, którego dopuścił się hitlerowski okupant. Nie mówi również o tym, że należy postawić między nimi znak równości. Wręcz przeciwnie, bardzo wyraźnie podkreśla ogromną dysproporcję, jaka w tym przypadku występuje¹⁸. W opisywanym studium próżno też szukać fragmentów nawołujących do przemilczenia kwestii drażliwych czy rugowania pamięci o doznanych krzywdach. Należy zauważyć, że przyjęcie tego typu postawy nie sprzyjałoby upowszechnianiu formuły patriotyzmu krytycznego w społeczeństwie niemieckim. Przypisywanie autorowi podobnych intencji wydaje się więc zwykłym nieporozumieniem.

Podjmując wątek stosunku Polaków do Rosjan, J.J. Lipski stwierdza, że stanowi on osobliwą mieszankę lęku, nienawiści i irracjonalnego przekonania o własnej wyższości kulturowej¹⁹. Jego przewartościowanie może okazać się kluczem do poprawy wzajemnych relacji, ale będzie ono wymagać przezwyciężenia szeregu negatywnych stereotypów, które zdążyły się zakorzenić w społecznej świadomości. Do realizacji tego celu nie przybliży jednak lekceważenie dorobku tych rosyjskich środowisk, które przejawiają ambicje emancypacyjne²⁰. Szansą na przełamanie jednowymiarowego obrazu sąsiadów zza wschodniej granicy wydaje się zachowanie odpowiedniego poziomu empatii i dostrzeżenie, że naród rosyjski jest tak naprawdę kolejną ofiarą sowieckiego aparatu

¹⁶ *Tamże*. W opinii J.J. Lipskiego równie nietrafionym sposobem racjonalizacji jest odwoływanie się do racji historycznych czy etnicznego składu ludności zamieszkującej ziemię włączone do Rzeczypospolitej po II wojnie światowej. Jedyłą okolicznością usprawiedliwiającą była konieczność zorganizowania życia Polakom opuszczającym tereny wschodnie. Jednocześnie nie zmienia to faktu, że zastosowane rozwiązanie należy traktować jako wybór mniejszego zła. Zob. szerzej: *Tamże*, s. 151-153.

¹⁷ Autor przywołuje przykład konspiracyjnej działalności członków organizacji Biała Róża. O tej samej grupie wspominają zresztą autorzy orędzia skierowanego do biskupów niemieckich z 1965 roku. *Tamże*, s. 153-155.

¹⁸ *Tamże*, s. 151.

¹⁹ *Tamże*, s. 155.

²⁰ *Tamże*, s. 157.

represji (w tym sensie Rosjanie nie różnią się aż tak bardzo od Polaków, Litwinów, Białorusinów czy Ukraińców)²¹. Dopiero przyjęcie takiej perspektywy umożliwi wytworzenie poczucia solidarności między nacjami Europy Środkowo-Wschodniej, pozwoli skupić się na walce z prawdziwym wrogiem – sowietyzmem wypaczającym tożsamość zniewolonych narodów²². Proces budowy podobnej wspólnoty hamują jednak historyczne resentymenty, które występują zarówno w polskim społeczeństwie, jak i po stronie potencjalnych partnerów. Źródłem napięć w stosunkach między Wilnem i Warszawą pozostaje choćby odmienne postrzeganie procesu polonizacji szlachty litewskiej w okresie istnienia I Rzeczypospolitej²³, spór o państwową przynależność Wileńszczyzny, a także problem zbrodni popełnionych przez litewskie formacje kolaborujące z Niemcami²⁴.

Problemowi stosunków polsko-ukraińskich J.J. Lipski poświęca stosunkowo mało miejsca. Autor eseju wskazuje, że na porozumienie między wymienionymi narodami wpływa pamięć o bezwzględny dławieniu krwawych powstań kozacko-chłopskich, terytorialnym sporze z pierwszych lat polskiej niepodległości, walkach z ukraińskimi nacjonalistami i działaniach podejmowanych w ramach akcji „Wisła”²⁵. Powstrzymanie spirali wzajemnych oskarżeń i wypracowanie porozumienia wymaga gotowości do uznania moralnych uchybień członków własnych wspólnot narodowych. Jest jednak działaniem, którego należałoby oczekiwać od spadkobierców kultury powstałej na bazie zasad chrześcijańskich²⁶. Dopytywany o receptę na poprawę obustronnych relacji, J.J. Lipski wskazał jedną zasadę: zaangażowane strony powinny mówić o błędach własnego narodu, a nie o błędach sąsiadów. Przekonywał, że *odwrotny „podział pracy” – to klęska dla naszych interesów narodowych i ludzkich, zarówno polskich, jak i ukraińskich*²⁷.

Wątek solidarności pomiędzy nacjami narażonymi na niszczące oddziaływanie sowietyzmu (a w zasadzie jej odczuwalnego deficytu) powraca w części poświęconej relacjom polsko-czeskim. Autor eseju wymienia dwa przypadki, o których – jego zdaniem – nie chcieliby pamiętać zwolennicy hagiograficznej wizji historii polskiej. Pierwszym z nich jest rozwiązanie problemu przynależności Zaolzia w 1938 roku, drugim – zbrojna interwencja państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 roku. W opinii twórcy ostatnie z przywołanych wydarzeń nie spotkało się z wystarczająco silnym protestem polskiego społeczeństwa²⁸, a niektóre

²¹ *Tamże*, s. 157-158.

²² *Tamże*, s. 158.

²³ Dążenie do polonizacji ludności zamieszkującej terytoria wschodnie, które znalazło odbicie w polityce oświatowej władz II Rzeczypospolitej Polskiej, obciąża również stosunki polsko-białoruskie. Zob. *tamże*, s. 159.

²⁴ *Tamże*, s. 158-159.

²⁵ *Tamże*, s. 158-160.

²⁶ *Tamże*, s. 161.

²⁷ J.J. Lipski, [Wypowiedź w ankiecie emigracyjnego kwartalnika ukraińskiego „Widnowa” o stosunkach polsko-ukraińskich z 1986 roku], [w:] tegoż, *Pisma polityczne...*, s. 320.

²⁸ J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny...*, s. 160.

środowiska – zaślepione ksenofobią i komunistyczną propagandą – gotowe były usprawiedliwiać działania rządzących²⁹.

Przegląd stosunków z narodami zamieszkującymi region Europy Środkowo-Wschodniej domykają refleksje dotyczące relacji polsko-żydowskich. Jak przypomina J.J. Lipski, na tle trawionych antysemityzmem średniowiecznych społeczeństw Starego Kontynentu Rzeczpospolita przez bardzo długi czas jawiła się jako stosunkowo bezpieczna przystań³⁰. Niestety budująca tradycja tego okresu nie stanowiła wystarczająco trwałej zapory dla fali antysemickich nastrojów, która stopniowo zaczęła ogarniać kolejne segmenty polskiego społeczeństwa. Nie powstrzymała jej nawet pamięć o Żydach, którzy brali czynny udział w naszej walce o niepodległość: uczestnikach insurekcji kościuszkowskiej, żołnierzach powstania styczniowego, członkach Legionów Polskich³¹. Autor eseju jednoznacznie potępia antysemickie hasła i działalność polskich stronnictw nacjonalistycznych z okresu międzywojnia (a także nastawienie jakiejś części katolików). Zauważa jednak, że przypisywanie takiej postawy całemu społeczeństwu stanowi przykład krzywdzącego uproszczenia³². Podkreśla, że formułowanie tego typu uogólnień stoi w sprzeczności z licznymi przykładami heroicznej działalności Polaków zaangażowanych w ratowanie Żydów w okresie niemieckiej okupacji.

²⁹ Należy mieć na uwadze, że pogląd ten skutecznie podważyli zarówno polscy, jak i czescy historycy. Najbardziej jaskrawym symbolem społecznego sprzeciwu wobec agresji na Czechosłowację stał się Ryszard Siwiec, który dokonał aktu samospalenia na warszawskim Stadionie Dziesięciolecia. Świadkami tego radykalnego protestu byli I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz wielotysięczna publiczność biorąca udział w ogólnopolskich uroczystościach dożynkowych. Ryszard Siwiec został pośmiertnie uhonorowany czeskim Orderem Tomáša Garrigue Masaryka I Klasy, a także słowackim Orderem Białego Podwójnego Krzyża. Jego sylwetkę przybliżono w: J. Draus, *Ryszard Siwiec*, [w:] *Żywe pochodnie. Świadectwa sprzeciwu i solidarności wobec agresji na Czechosłowację w 1968 roku*, red. J. Draus, M. Szymanowski, Warszawa 2018, s. 33-56; P. Błażek, *Ryszard Siwiec 1909-1968*, przeł. T. Grabiński, Warszawa 2010. O społecznym oburzeniu, które wywołała agresja wojsk Układu Warszawskiego, pisali m.in. Grzegorz Majchrzak i Łukasz Kamiński. Różne formy protestu Polaków obejmowały m.in. kolportaż plakatów i ulotek nawołujących do solidarnościowych demonstracji, tworzenie antyinterwencyjnych haseł na murach czy jezdniach, a także wysyłanie listów z wyrazami wsparcia, kierowanych do ambasady czechosłowackiej. Znanе są też przypadki osób, które na wieść o inwazji udały się na miejsce, by w sposób bezpośredni wesprzeć walkę Czechosłowaków. Głosy sprzeciwu podniosły się również w środowisku polskich intelektualistów. Na otwartą krytykę rządu PRL zdobyli się Jerzy Andrzejewski i Sławomir Mrożek. Niektórzy przedstawiciele kręgów akademickich zdecydowali się złożyć partyjne legitymacje. Zob. szerzej: G. Majchrzak, *Operacja „Podhale”*, [w:] *Wokół Praskiej Wiosny. Polska i Czechosłowacja w 1968 r.*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2004, s. 112-114; Ł. Kamiński, *Ręce precz od Czechów! Polacy wobec inwazji na Czechosłowację w 1968 r.*, „Więź”, 20 VIII 2018, [online] https://wiew.pl/2018/08/20/rece-precz-od-czechow-polacy-wobec-inwazji-na-czechoslowacje-w-1968-r/#_ftn1, 25 XI 2023; G. Majchrzak, *Rok 1968: Protesty Polaków przeciw „ohydnej agresji”*, „Rzeczpospolita”, 19 VIII 2018, [online] <https://www.rp.pl/historia/art9668651-rok-1968-protesty-polakow-przeciw-ohydnej-agresji>, 25 XI 2023.

³⁰ J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny...*, s. 163.

³¹ *Tamże*, s. 163-164. Por. J.J. Lipski, *Kwestia żydowska*, [w:] tegoż, *Pisma polityczne...*, s. 127-128.

³² J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny...*, s. 164-166.

3. ZBRODNI KATYŃSKA W POLSKICH UCHWAŁACH UPAMIĘTNIAJĄCYCH

Kiedy Parlament Rzeczypospolitej Polskiej przyjmował pierwsze akty upamiętniające ofiary zbrodni katyńskiej, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich był na krawędzi upadku. Zaledwie kilka miesięcy wcześniej odbyły się (częściowo wolne) wybory czerwcowe, w których triumfowała antykomunistyczna opozycja. Kandydaci Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” zdobyli wówczas 161 mandatów poselskich i 99 mandatów senatorskich³³. W 460-osobowej izbie niższej nadal dominowali działacze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. Polska w dalszym ciągu była członkiem Układu Warszawskiego, na jej terytorium stacjonowało kilkadziesiąt tysięcy radzieckich żołnierzy, a sytuacja geopolityczna w regionie pozostawała niepewna³⁴. Strona rosyjska wciąż nie wzięła na siebie odpowiedzialności za mord na polskich oficerach – najważniejsze dokumenty katyńskie były ukryte w sowieckich archiwach. W tych okolicznościach nowo powołany rząd Tadeusza Mazowieckiego realizował politykę dwutorowości: z jednej strony rozwijał dobre relacje z Ukrainą, Litwą i Białorusią, z drugiej – unikał otwartych konfliktów z Moskwą³⁵. Nie zaskakuje więc, że polska klasa polityczna rezygnowała wówczas z konfrontacyjnej retoryki.

W tym kontekście warto spojrzeć na uchwałę upamiętniającą 50. rocznicę zbrodni katyńskiej. W dokumencie można znaleźć wyraźną sugestię, że Związek Radziecki to twór naruszający suwerenność republik związkowych: rozpad bloku wschodniego uznawany jest za moment, w którym Europa Środkowa i Europa Wschodnia odzyskują wolność³⁶. Za wspomnianą krytyką podąża natomiast uspokajające zapewnienie, że Polska będzie utrzymywać przyjazne relacje ze wszystkimi sąsiadami. W samej uchwalę często powraca wątek polsko-radzieckiego pojednania, co również nie jest dziełem przypadku. W opinii posłów wzajemne porozumienie musi opierać się na prawdzie i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności zbrodni katyńskiej. Obie strony muszą więc dążyć do ustalenia motywów mordu, ujawnienia nazwisk sprawców oraz odnalezienia grobów jeńców z Ostaszkowa i Starobielska³⁷. W uchwale wyrażono też oczekiwanie, że w Katyniu powstanie pomnik upamiętniający ofiary, a pokrzywdzone rodziny

³³ Parlamentarzyści wybrani z listy KO „Solidarność” utworzyli później Obywatelski Klub Parlamentarny. Szerzej: A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989-2012*, Kraków 2013, s. 41, 45; Ł. Zemła, *Obywatelski Klub Parlamentarny – powstanie, rozwój, fragmentaryzacja. 1989-1991*, „Studia Politicæ Universitatis Silesiensis” 2007, nr 3, s. 170-171.

³⁴ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 61, 67-75.

³⁵ *Tamże*, s. 73; K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989-2010*, Poznań 2011, s. 49-56.

³⁶ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1990 r. w sprawie Katynia, M.P. 1990, nr 11, poz. 80.

³⁷ W tamtej chwili nie było jeszcze wiadomo, że ofiarami zbrodni katyńskiej padli też więźniowie przetrzymywani na terenie tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

otrzymają zadośćuczynienie (nie sprecyzowano jednak, o jakiej formie zadośćuczynienia mowa). Opisane postulaty dowodziły, jak duże nadzieje wiązano wówczas z reformami Michaiła Gorbaczowa. Mówcy zdawali się wierzyć, że na ich oczach dokonuje się ostateczne zerwanie z dziedzictwem stalinizmu. Choć strona polska nie otrzymała wówczas dostępu do najważniejszych archiwaliów katyńskich, to posłowie nie mieli wątpliwości, kto wydawał zbrodnicze rozkazy. Odpowiedzialność za mord przypisano sprawcom bezpośrednim (NKWD) i pośrednim (Józef Stalin oraz ówczesne władze ZSRR)³⁸. Autorzy badanej wypowiedzi wielokrotnie wskazywali, że zgładzeni oficerowie byli jeńcami wojennymi – grupą chronioną przez przepisy prawa międzynarodowego. Nie omieszkali też przypomnieć, iż sprawę Katynia wykorzystano jako pretekst do zerwania stosunków z rządem na uchodźstwie i przejęcia władzy w Polsce. W ten sposób udało się im obnażyć cynizm oraz bezwzględność sowieckiego dyktatora.

Po upływie miesiąca Sejm kontraktowy wydał kolejną uchwałę upamiętniającą mord na polskich oficerach. Impulsem, który do tego doprowadził, był przełomowy ruch M. Gorbaczowa. 13 kwietnia 1990 roku na ręce Wojciecha Jaruzelskiego trafił pierwszy pakiet dokumentów katyńskich³⁹. W tym samym dniu Telegraficzna Agencja Związku Radzieckiego (TASS) poinformowała, że za śmierć jeńców wojennych odpowiada kierownictwo NKWD. Strona radziecka odstąpiła tym samym od propagandowej narracji o niemieckim sprawstwie. Do wspomnianego gestu zdecydowały się odnieść obie izby polskiego parlamentu⁴⁰. Oświadczenie TASS zostało uznane za ważny krok na drodze do wzajemnego pojednania. Mówcy zasygnalizowali jednak, że spóźnione działania radzieckich władz pozostawiły po sobie znaczny niedosyt⁴¹. Choć przyznano, iż za śmierć około 15 tys. polskich jeńców – w znacznej większości oficerów – odpowiadają organy NKWD pod bezpośrednim nadzorem Ławrientija Berii⁴², to nadal nie wyjaśniono, co się stało z jeńcami z obozów w Starobielsku i Ostaszkowie. O tę prawdę upomnieli się więc parlamentarzyści. Twórcy uchwał podkreślili ponadto, że pozostałe działania wymierzone w naród polski (zbrodnie Armii Czerwonej na cywilach, masowe deportacje, walka z podziemiem niepodległościowym) wciąż pozostają kwestią otwartą. Ich uwadze nie uszedł również fakt, iż radziecki rząd nie podjął problemu zadośćuczynienia. W świetle powyższych uwag trzeba powiedzieć, że oficjalne stanowisko Sejmu i Senatu wpisywało się w dominujące emocje społeczne⁴³. Co znaczące, w badanej wypowiedzi nie zabrakło słów wsparcia dla sąsiadów, którzy nie kryli wówczas swych wolnościowych aspiracji. Politycy dali do zrozumienia, że środkowoeuropejskie narody łączy nie tylko wspólnota losu (doświadczenie sowieckiej dominacji

³⁸ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1990 r. w sprawie Katynia...

³⁹ W. Materski, *Od cara do „cara”. Studium rosyjskiej polityki historycznej*, Warszawa 2017, s. 184-185.

⁴⁰ Uchwała Senatu I kadencji i uchwała Sejmu kontraktowego były niemal tożsame.

⁴¹ Szerzej na ten temat: S. Czubaj-Kuźmin, *Rocznice katyńskie w latach 1990-2010. Funkcje rytuału politycznego w polskiej kulturze pamięci*, Poznań 2019, s. 122-130.

⁴² Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 kwietnia 1990 r. w sprawie Katynia, M.P. 1990, nr 18, poz. 136.

⁴³ O społecznych reakcjach na komunikat TASS: S. Czubaj-Kuźmin, *Rocznice katyńskie...*, s. 122-130.

i związane z nią cierpienie), lecz także wspólne wartości (szacunek dla wolności, sprawiedliwości oraz demokracji). Jednocześnie zapewnili, iż państwu polskiemu zależy na przyjaznych stosunkach ze Związkiem Radzieckim⁴⁴. Te ostatnie zaś rozwinąć się mogą wyłącznie na fundamencie prawdy.

Kolejne uchwały upamiętniające przyjęto na okoliczność ujawnienia Pakietu zamkniętego nr 1. Teką, która jesienią 1992 roku trafiła do rąk Lecha Wałęsy, zawierała m.in. decyzję Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z 5 marca 1940 roku. Z przekazanych akt wynikało, że z rozkazu Stalina (zatwierdzonego przez Klimenta Woroszyłowa, Wiaczesława Mołotowa, Anastasa Mikojana, Michaiła Kalinina oraz Łazara Kaganowicza) mordowano także ludzi, którzy zostali osadzeni w ukraińskich i białoruskich więzieniach⁴⁵. Trzeba pamiętać, że pod koniec 1990 roku Naczelna Prokuratura Wojskowa ZSRR rozpoczęła dochodzenie w sprawie zbrodni katyńskiej. Początkowo przebiegało ono dość sprawnie. Dzięki pracom ekshumacyjnym w Charkowie i Miednoje odnaleziono ciała jeńców z obozów w Starobielsku i Ostaszkowie⁴⁶. Z czasem jednak śledztwo nr 159 utraciło dynamikę, a rosyjska chęć współpracy zaczęła słabnąć⁴⁷. W tej sytuacji politycznie rozbity Sejm I kadencji zdobył się na zwięzłe oświadczenie. Sąsiedni naród, dla którego naczelną tożsamością jest tożsamość heroiczna⁴⁸, był w nim zachęcany do konfrontacji z niechlubną przeszłością, do krytycznego spojrzenia na historię własnego państwa. W opinii posłów rezygnacja z komunistycznego kłamstwa i odtajnienie najważniejszych dokumentów katyńskich stworzyło nową sytuację moralną we wzajemnych stosunkach⁴⁹. Autorzy zastrzegali jednak, że prawda powinna zostać ujawniona do końca, zbrodnie ukarane, a krzywdy naprawione. Dzięki temu obie strony będą w stanie udźwignąć *ciężar przeszłości*⁵⁰. Mimo rosnących podziałów w obozie postsolidarnościowym opisany akt został przyjęty przez aklamację.

Chronologicznie późniejsze oświadczenie Senatu II kadencji miało już ostrzejszy wydźwięk. Większa stanowczość polskiej klasy politycznej mogła wiązać się z poprawą międzynarodowego bezpieczeństwa państwa. Gdy przyjmowano rzeczony akt, stosunki polsko-niemieckie były w zasadzie unormowane: układ graniczny i traktat o dobrym sąsiedztwie obowiązywały już od kilku miesięcy. Wojska radzieckie stopniowo opuszczały terytorium Rzeczypospolitej, która przestała być częścią Układu

⁴⁴ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 kwietnia 1990 r. w sprawie Katynia...

⁴⁵ W. Materski, *Od cara do „cara”...*, s. 220-221.

⁴⁶ A. Przewoźnik, *Proces odkrywania prawdy i upamiętnienie ofiar*, [w:] *Białe plamy. Czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach (1918-2008)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 402-403.

⁴⁷ W. Materski, *Problem rehabilitacji ofiar zbrodni katyńskiej w stosunkach polsko-rosyjskich*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2012, nr 1(2), s. 40-42.

⁴⁸ M. Łuczewski, *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*, Kraków 2017, s. 290-311, 326.

⁴⁹ Zbliżona fraza znalazła się w oświadczeniu Senatu, które ukazało się kilka tygodni później.

⁵⁰ Oświadczenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 października 1992 r., M.P. 1992, nr 34, poz. 241.

Warszawskiego⁵¹. W ostatnich dniach 1991 roku Związek Radziecki formalnie przestał istnieć. Polska mogła rozpocząć starania o przystąpienie do struktur Traktatu Północnoatlantyckiego. Listopadowe oświadczenie izby wyższej zaczyna się od wyliczenia aktów bezprawia, których naród polski doznał na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Autorzy przypominali o syberyjskich zsyłkach, piekle stalinowskich więzień i łagrów, dojmującym poczuciu głodu oraz niewolniczej pracy⁵². Co ważne, był to pierwszy akt, w którym zbrodnia katyńska została oficjalnie określona mianem ludobójstwa⁵³. Członkowie Senatu domagali się ukarania wszystkich żyjących inspiratorów i wykonawców mordu⁵⁴, a także moralnego potępienia sprawców, którzy już nie żyją. Pewne zdziwienie budzić może fakt, że oświadczenie z 1992 roku było ostatnim dokumentem, w którym podniesiono temat zadośćuczynienia.

Uchwałę upamiętniającą 55. rocznicę zbrodni katyńskiej przyjął Sejm II kadencji. Władzę w państwie sprawowała wówczas koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, która wygrała starcie z rozbitym obozem postsolidarnościowym. Diametralna zmiana na szczytach władzy nie przyniosła jednak radykalnych zmian w dotychczasowej retoryce. Jest zresztą pewnym paradoksem, że izba kontrolowana przez partie postpeerelowskie wydała akt potępiający kłamstwo katyńskie oraz *zbrodniczy system radzieckiego komunizmu łamiący prawo międzynarodowe i powszechnie przyjęte w cywilizowanym świecie normy moralne*⁵⁵. Badaną wypowiedź wieńczy tradycyjne zapewnienie, że wyjawienie pełnej prawdy o Katyniu i rozstrzygnięcie problemu odpowiedzialności pozytywnie wpłynie na relacje między wolną Polską a demokratyczną Rosją (odwołanie do toposu korzyści).

Od 1995 roku sejmowe akty upamiętniające zbrodnię katyńską wydawane były co 5 lat. W 60. rocznicę mordu po raz pierwszy uhonorowano tzw. sprawiedliwych Rosjan: obcokrajowców powodowanych poczuciem moralności, honoru i godności,

⁵¹ A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 70-72, 162-163.

⁵² Oświadczenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 listopada 1992 r. o zbrodni katyńskiej, M.P. 1992, nr 36, poz. 261.

⁵³ Przeświadczenie, że zbrodnia katyńska była ludobójstwem, od dawna wyrażały rodziny ofiar. Świadczą o tym listy, oświadczenia i publiczne apele Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej. Ta sama kwalifikacja pojawiała się później w sejmowych uchwałach upamiętniających 60., 65. i 70. rocznicę mordu. We wrześniu 2009 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę upamiętniającą agresję Związku Radzieckiego na Polskę. W trakcie prac nad dokumentem dość nieoczekiwanie rozgorzał spór o to, czy zbrodnia w Katyniu powinna zostać nazwana ludobójstwem. Ogromne kontrowersje wzbudziły wówczas wypowiedzi Stefana Niesiołowskiego, które stały w jawnej sprzeczności z oficjalnym stanowiskiem Instytutu Pamięci Narodowej. Po naciskach posłów PiS w uchwale znalazł się następujący zapis: *Archipelag Gulag pochłonął miliony istnień ludzkich wszystkich narodów tego regionu, w tym wielu obywateli ZSRR. Organizacja systemu, długotrwałość i skala zjawiska nadały tym zbrodniom, w tym zbrodni katyńskiej, znamiona ludobójstwa*. Zob. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 września 2009 r. upamiętniająca agresję Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r., M.P. 2009, nr 63, poz. 831.

⁵⁴ Odpowiedzialność przypisano najwyższym władzom partii komunistycznej i państwa radzieckiego oraz członkom komunistyczno-stalinowskiego aparatu terroru.

⁵⁵ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 czerwca 1995 r. upamiętniająca 55. rocznicę zbrodni katyńskiej, M.P. 1995, nr 30, poz. 346.

którzy próbowali przerwać znowę milczenia, ujawnić fakty oraz dokumenty demaskujące sprawców⁵⁶. Trzeba zauważyć, że uchwała z 2000 roku zawiera więcej informacji o samych ofiarach zbrodni. Odbiorca dowiaduje się, iż w Lesie Katyńskim, Twerze i Charkowie zostały wymordowane polskie elity: ludzie do końca oddani sprawie wolności i niepodległości. We wspomnianym gronie mieli przeważać oficerowie Wojska Polskiego, funkcjonariusze Policji Państwowej, administracji oraz sądownictwa przetrzymywani w obozach jenieckich w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku⁵⁷. Twórcy badanej wypowiedzi uwypuklili prywatny wymiar tragedii. Na zbrodnię spoglądali z perspektywy zrozpaczonych rodzin. Autorzy opłakiwali stratę *najlepszych synów Narodu*. Polskie społeczeństwo było traktowane jak jedna wielka rodzina katyńska⁵⁸, która przez pół wieku nie godziła się na triumf kłamstwa, a dziś dokonuje heroicznego aktu przebaczenia. Politycy z konsekwencją upominali się o karę dla sprawców zbrodni. Kolejny już raz podkreślono, że godne upamiętnienie ofiar i pełna szczerłość sprzyja przyjaznym stosunkom między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską.

W przededniu 65. rocznicy zbrodni katyńskiej krajowe media obiegała informacja, że rosyjska prokuratura postanowiła umorzyć śledztwo nr 159. Działanie to uzasadniano śmiercią domniemanych sprawców. Mord na polskich oficerach potraktowano jak przestępstwo pospolite, a zgromadzone akta sprawy zostały w większości utajnione. W tej sytuacji Instytut Pamięci Narodowej – naciskany przez rodziny katyńskie – zmuszony był wznowić własne postępowanie⁵⁹. Decyzja ta uzyskała jednoznaczne poparcie parlamentu. W sejmowej uchwale z marca 2005 roku zamieszczono apel o wydanie wszystkich dokumentów, które zgromadzono w toku 14-letniego dochodzenia prokuratury wojskowej. Równocześnie wyrażono ubolewanie, że zbrodnia katyńska stała się przedmiotem politycznej gry⁶⁰. Swego rozczarowania nie kryli też członkowie izby wyższej. W obliczu rosyjskiej postawy senatorowie oświadczyli, iż w dzisiejszym świecie nie ma miejsca dla kłamstwa katyńskiego, tak jak nie ma go dla kłamstwa oświęcimskiego. Zachęcali, by nie godzić się na umniejszanie ciężaru zbrodni, tuszowanie czy utajnianie okoliczności jej popełnienia⁶¹. Pamięć o każdej ofierze niesprawiedliwości i każdym niewinnym cierpieniu stanowi bowiem miarę naszego człowieczeństwa, jest moralnym obowiązkiem ludzkości⁶².

⁵⁶ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 kwietnia 2000 r. upamiętniająca 60. rocznicę zbrodni katyńskiej, M.P. 2000, nr 11, poz. 198.

⁵⁷ *Tamże*. Zbliżony opis pojawił się w sejmowej uchwale upamiętniającej 65. rocznicę zbrodni katyńskiej.

⁵⁸ 7 kwietnia 2010 roku tę samą metaforę wykorzystał premier Donald Tusk, który w obecności Władimira Putina wygłosił mowę na cmentarzu wojennym w Katyniu. Zob. M. Kobielska, *Polska kultura pamięci w XXI wieku: dominanty. Zbrodnia katyńska, powstanie warszawskie i stan wojenny*, Warszawa 2016, s. 51-52.

⁵⁹ W. Materski, *Od cara do „cara”...*, s. 293-294; tenże, *Problem rehabilitacji...*, s. 44-46.

⁶⁰ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 2005 r. upamiętniająca 65. rocznicę zbrodni katyńskiej, M.P. 2005, nr 18, poz. 293.

⁶¹ Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 kwietnia 2005 r. w 65. rocznicę zbrodni katyńskiej, M.P. 2005, nr 22, poz. 333.

⁶² Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 stycznia 2006 r. w sprawie uhonorowania Ks. Prałata Zdzisława Peszkowskiego Pokojową Nagrodą Nobla, M.P. 2006, nr 9, poz. 112.

Temat całkowitej bezkarności sprawców powracał odąd w niemal każdej uchwale upamiętniającej pomordowanych oficerów. W 66. rocznicę mordu Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraził przekonanie, że postawa rosyjskich władz blokuje proces pojednania i przyczynia się do wtórnej wiktylizacji ofiar. Jednoznacznie stwierdził też, iż stalinowska zbrodnia nie obciąża całego narodu rosyjskiego, lecz system komunistyczny, który doprowadził do śmierci dziesiątków milionów ludzi⁶³.

4. ZBRODNIA WOŁYŃSKA W ŚWIETLE UCHWAŁ POLSKIEGO PARLAMENTU

Pierwsza uchwała upamiętniająca zbrodnię wołyńską została przyjęta w 2003 roku. Władzę w Polsce sprawowała wówczas koalicja SLD i Unii Pracy. Urząd głowy państwa pełnił zaś Aleksander Kwaśniewski, który utrzymywał bliskie relacje z prezydentem Ukrainy – Leonidem Kuczmą. Przywołany dokument miał wyrażać opinię dwóch organów: polskiego Sejmu i ukraińskiej Rady Najwyższej. Polityczne elity obu państw doszły bowiem do wniosku, że przyjęcie jednakowo brzmiących oświadczeń pomoże załagodzić wieloletni spór na tle pamięci historycznej. W toku żmudnych konsultacji między Warszawą a Kijowem powstał projekt, który miał być przedmiotem dyskusji w parlamentach krajowych. W składzie polskiej grupy negocjacyjnej znaleźli się członkowie SLD, Platformy Obywatelskiej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego⁶⁴. Podczas debaty w Sejmie politycy tych partii nalegali, by nie naruszać wypracowanego kompromisu. Przyznawali natomiast, że rozpatrywany tekst nie do końca oddaje polskie stanowisko w sprawie rzezi wołyńskiej. Przeciwnikom przedłożenia przeszkadzał zbyt eufemistyczny język i ogólnikowość komunikatu. Politycy PiS z oburzeniem zwracali uwagę, że zbrodnia z lat 40. nie została nazwana mianem ludobójstwa. W dokumencie stosowane były ogólnikowe określenia typu *tragedia wołyńska*, *dramatyczne lata* czy *tragedia obu naszych narodów*⁶⁵. Zastrzeżenia wzbudził też nieprecyzyjny opis sprawców (posłużono się enigmatycznym zwrotem *zbrojne formacje Ukraińców*). W tej sytuacji nie mogło dziwić, że – wbrew pierwotnym intencjom twórców – oświadczenie nie zostało przyjęte jednomyślnie.

Kolejną uchwałę upamiętniającą zbrodnię wołyńską przyjął Sejm VI kadencji. Był to okres rządów koalicji PO-PSL. Na czele państwa ukraińskiego stał wtedy Wiktor Juszczenko. Lider pomarańczowej rewolucji przykładął dużą wagę do prowadzenia

⁶³ Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 kwietnia 2006 r. w sprawie rocznicy Zbrodni Katyńskiej, M.P. 2006, nr 32, poz. 349.

⁶⁴ Oznacza to, że w konsultacjach nie wzięli udziału politycy Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin. Przebieg i wyniki rozmów nie zadowolili przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości, który ostatecznie wycofał się z udziału w negocjacjach. Zob. Biuletyn Komisji Spraw Zagranicznych nr 2006/IV z 7 lipca 2003 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej IV kadencji, [online] <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgskrn/SZA-100>, 30 I 2024.

⁶⁵ Oświadczenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 lipca 2003 r. w związku z 60. rocznicą tragedii wołyńskiej, M.P. 2003, nr 37, poz. 516.

polityki historycznej⁶⁶. Podczas jego prezydentury zapadły dwie decyzje, które polskie społeczeństwo przyjęło z głębokim zaniepokojeniem. W 2007 roku tytułem Bohatera Ukrainy odznaczony został Roman Szuchewycz. Trzy lata później to samo miano uzyskał Stepan Bandera⁶⁷. We wzburzonych środowiskach kresowo-narodowych zaczęło narastać przekonanie, że kontrowersyjne posunięcia W. Juszczuki nie spotkały się z odpowiednią reakcją rządzących. Irytację potencjalnych wyborców pogłębiał fakt, że polska klasa polityczna w zasadzie zlekceważyła 65. rocznicę zbrodni⁶⁸.

W uchwale sejmowej z lipca 2009 roku rzeź wołyńska została określona jako masowy mord o charakterze czystki etnicznej i znamionach ludobójczych. Posłowie złożyli hołd pomordowanym rodakom, obywatelom polskim innych narodowości, a także organizacjom, które podjęły dramatyczną walkę w obronie cywili: członkom Armii Krajowej, Samoobrony Kresowej i Batalionów Chłopskich⁶⁹. Przywołali również bolesną pamięć o cywilnych ofiarach polskich akcji odwetowych. Co ważne, była to pierwsza uchwała, w której pojawiła się figura sprawiedliwego Ukraińca. Po raz pierwszy wybrzmiał również postulat restytucji pamięci. W opinii posłów w jej podtrzymywanie powinny się zaangażować wszystkie władze publiczne. Spełnienie tego warunku pozwoli zbudować lepszą przyszłość i pokój w naszej części Europy⁷⁰ (nawiązanie do toposu korzyści). Opisany dokument przyjęto przez aklamację. Środowiska kresowe powitały go z umiarkowaną satysfakcją. Doceniony został fakt, że względnie dokładnie określono, kto był sprawcą rzezi. Zastrzeżenia wzbudziła natomiast sama kwalifikacja zbrodni. W opinii księdza Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego posłowie powinni byli uznać, iż ludność polska padła ofiarą ludobójstwa⁷¹.

70. rocznicę rzezi wołyńskiej zdecydowały się uczcić obie izby polskiego parlamentu. W uchwałach, które przyjęto na tę okoliczność, twierdzono zgodnie, że zbrodnia ukraińskich nacjonalistów była czystką etniczną o znamionach ludobójstwa. Oddano również cześć Ukraińcom, którzy w tak strasznym czasie nie ulegli atmosferze terroru i bronili polskich współbraci przed okrutną śmiercią⁷². Warto odnotować, że w lipcowej

⁶⁶ T.A. Olszański, *Miejsce UPA w wielkiej wojnie ojczyźnianej. Dylematy polityki historycznej Ukrainy*, Warszawa 2013, s. 24-26.

⁶⁷ *Tamże*, s. 26.

⁶⁸ M. Narbutt, *Kłamstwo o Kresach zabija drugi raz. Z pisarzem Stanisławem Srokowskim rozmawia Maja Narbutt*, „Rzeczpospolita”, 19 VII 2008, [online] <https://www.rp.pl/plus-minus/art8109851-klamstwo-o-kresach-zabija-drugi-raz>, 30 I 2024.

⁶⁹ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 lipca 2009 r. w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich, M.P. 2009, nr 47, poz. 684.

⁷⁰ *Tamże*.

⁷¹ W. Wybranowski, *Sejm uczcił ofiary UPA*, „Rzeczpospolita”, 15 VII 2009, [online] <https://www.rp.pl/historia/art15516781-sejm-ucznil-ofiary-upa>, 31 I 2024. Postulat ks. T. Isakowicza-Zaleskiego został spełniony dopiero po wyborach parlamentarnych z 2015 roku, gdy władzę w państwie objął PiS. Zob. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lipca 2016 r. w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943-1945, M.P. 2016, poz. 726.

⁷² Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 czerwca 2013 r. w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej, M.P. 2013, poz. 582; Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 lipca 2013 r. w sprawie uczczenia 70. rocznicy Zbrodni Wołyńskiej i oddania hołdu Jej ofiarom, M.P. 2013, poz. 606.

uchwale Sejmu uwypuklony został specyficzny kontekst popełnionej zbrodni. Posłowie przypominali, iż na terenie Wołynia i Galicji Wschodniej starły się dwa największe totalitaryzmy XX wieku: III Rzesza Niemiecka oraz komunistyczny Związek Sowiecki⁷³. Okupanci w sposób świadomy podsycali lokalne konflikty na tle narodowościowo-religijnym, wypychając podbite narody w spiralę nienawiści i przemocy. Zdaje się więc, że ponoszą one przynajmniej część odpowiedzialności za tragedię, jaka rozegrała się w trakcie wojny.

PODSUMOWANIE

Zaprezentowana analiza dowodzi, że w aktach upamiętniających zbrodnię katyńską i ludobójstwo na Wołyniu odzwierciedla się dyskurs zwolenników patriotyzmu krytycznego. Jako szersza całość budują one pozytywny, lecz nie wyidealizowany wizerunek polskiego narodu. Treść uchwał odnoszących się do ofiar rzezi wołyńskiej jest dowodem na to, że twórcy komunikatów dostrzegają i z reguły piętnują błędy, jakie popełniała ich własna wspólnota (w tym kontekście mówi się zarówno o krótkowzrocznej polityce narodowościowej II Rzeczypospolitej, jak i akcjach odwetowych polskiego podziemia, w których ginęli ukraińscy cywile).

Odbiorca jest wyraźnie przestrzegany przed pokusą formułowania nieuprawnionych generalizacji. Rozważając kwestię odpowiedzialności za zbrodnię katyńską, autorzy nie zwykli posługiwać się etnonimem *Rosjanie* – na płaszczyźnie językowej sowieccy dygnitarze (tzw. wierchuszka) i funkcjonariusze totalitarnego reżimu są konsekwentnie oddzielani od reszty społeczeństwa. To sygnał, że naród rosyjski jako taki nie jest obarczany winą za zbrodnicze decyzje państwowych przywódców⁷⁴. Ta zostaje scedowana na konkretne jednostki (Józef Stalin, Ławrientij Beria), organy aparatu bezpieczeństwa (NKWD), najwyższe władze partyjno-państwowe (Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii – bolszewików), wreszcie – na cały system komunistyczny.

Podobna perspektywa ujawnia się w uchwałach upamiętniających ludobójstwo na Wołyniu. Poruszając temat sprawstwa, nadawcy względnie precyzyjnie określają, na kim spoczywa odium odpowiedzialności (choć odbiorca nigdy nie poznaje konkretnych nazwisk oprawców). Można stąd wnosić, że są dalecy od przypisywania winy całemu narodowi ukraińskiemu. Nie ulega wątpliwości, iż autorzy komunikatów dostrzegają zróżnicowanie postaw wobec działań radykalnych nacjonalistów. Świadczy o tym fakt, że w uchwałach poświęconych zbrodni wołyńskiej regularnie pojawia się postać tzw. sprawiedliwego Ukraińca. Mianem tym honorowani są ludzie, którzy odmawiali udziału w napadach na Polaków, a także ci, którzy nieśli pomoc zaatakowanym sąsiadom (nierzadko za cenę własnego życia).

⁷³ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 lipca 2013 r. w sprawie uczczenia 70. rocznicy...

⁷⁴ Zob. S. Czubaj-Kuźmin, *Rocznice katyńskie...*, s. 145.

Figura zaczerpnięta z dyskursu holokaustowego gości też w politycznym dyskursie o zbrodni katyńskiej. Do grona sprawiedliwych Rosjan, bo o nich tutaj mowa, zaliczeni zostali członkowie (represjonowanego dziś) stowarzyszenia „Memorial”⁷⁵. Co uderzające, Rosjanie, którzy przyczynili się do odkrycia prawdy o Katyniu, pozostają w gruncie rzeczy anonimowi: odbiorcy nie są zaznajamiani z nazwiskami Natalii Lebiediewej, Aleksieja Pamiatnycha czy Giennadija Żaworonkowa. Nie przybliża się im również postaci Olega Zakirowa – majora KGB, który w toku prywatnego śledztwa odszukał i przesłuchiwał naocznych świadków oraz wykonawców zbrodni katyńskiej⁷⁶.

Na pytanie *pamiętać czy zapomnieć?*⁷⁷ nadawcy udzielają nieodmiennie tej samej odpowiedzi: wygodna amnezja nie jest gwarantem zgody ani kamieniem węgielnym, na którym można budować lepszą przyszłość. Co uderzające, autorzy badanych tekstów nie koncentrują się wyłącznie na polskiej krzywdzie: prezentują wysoki poziom empatii dla mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej w ogóle. Narody litewski, białoruski, ukraiński i rosyjski uznawane są za kolejne ofiary ludobójczej polityki Sowietów. We fragmentach odnoszących się do dawnych republik radzieckich dominuje dyskurs upodmiotowienia. Mówcy orientują się na pogłębioną współpracę z państwami regionu, wyraźnie solidaryzując z nacjami walczącymi o własną sprawczość oraz suwerenność.

Wypada odnotować, że pierwiastki dyskursu kojarzonego z patriotyzmem krytycznym były obecne w niemal każdym analizowanym akcie komemoracyjnym (a warto przypomnieć, że w rozpatrywanym okresie władzę sprawowały partie o różnych profilach ideologicznych). Lech Michał Nijakowski zachęca, by polskie uchwały upamiętniające traktować jako cały system – rozpatrując je wszystkie, łatwiej dostrzec np. powtarzalność pewnych toposów czy strategii dyskursywnych. Badacz podkreśla, iż z tego punktu widzenia polska polityka pamięci jest o wiele bardziej jednorodna, niż wskazywałyby na to doraźne spory polityczne⁷⁸. W obliczu poczynionych ustaleń wolno dojść do wniosku, że w tej diagnozie jest bardzo dużo racji.

BIBLIOGRAFIA

Biuletyn Komisji Spraw Zagranicznych nr 2006/IV z 7 lipca 2003 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej IV kadencji, [online] <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/wgsknrn/SZA-100>.
Błażek P., *Ryszard Siwiec 1909-1968*, przeł. T. Grabiński, Warszawa 2010.

⁷⁵ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 kwietnia 2010 r. upamiętniająca 70. rocznicę zbrodni katyńskiej, M.P. 2010, nr 21, poz. 198.

⁷⁶ Zgromadzone materiały przekazał Polsce, narażając się na represje ze strony przełożonych. W 1991 roku został zwolniony ze służby, a 7 lat później wyemigrował do Polski. Zob. *Oleg Zakirow (1952-2017)*, IPN, [online] <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/konkursy-i-nagrody/nagroda-kustosz-pamieci/2014/24296,Oleg-Zakirow.html>, 26 XI 2023.

⁷⁷ Na ten temat ciekawie: Ch. Meier, *Pamiętanie – wypieranie – zapomnianie*, [w:] *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, red. K. Kończal, przeł. E. Bałajewska-Miglus i in., Warszawa 2014, s. 141-151.

⁷⁸ L.M. Nijakowski, *Uchwały sejmowe jako mechanizm polityki pamięci*, „Przegląd Humanistyczny” 2017, t. 61, nr 2, s. 95.

- Czapliński P., *Niewspólna. Kilka uwag o ojczyźnie*, „Teksty Drugie” 2021, nr 3, <https://doi.org/10.18318/td.2021.3.1>.
- Czubaj-Kuźmin S., *Rocznice katyńskie w latach 1990-2010. Funkcje rytuału politycznego w polskiej kulturze pamięci*, Poznań 2019.
- Draus J., *Ryszard Siwiec*, [w:] *Żywe pochodnie. Świadectwa sprzeciwu i solidarności wobec agresji na Czechosłowację w 1968 roku*, red. J. Draus, M. Szymanowski, Warszawa 2018.
- Dudek A., *Historia i polityka w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Historycy i politycy. Polityka pamięci w III RP*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki, Warszawa 2011.
- Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989-2012*, Kraków 2013.
- Fedorowicz K., *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989-2010*, Poznań 2011.
- Gawin D., *O pożytkach i szkodliwości historycznego rewizjonizmu*, [w:] *Pamięć i odpowiedzialność*, red. R. Kostro, T. Merta, Kraków–Wrocław 2005.
- Kamiński Ł., *Ręce precz od Czechów! Polacy wobec inwazji na Czechosłowację w 1968 r.*, „Więź”, 20 VIII 2018, [online] https://wiesz.pl/2018/08/20/rece-precz-od-czechow-polacy-wo-bec-inwazji-na-czechoslowacje-w-1968-r/#_ftn1.
- Kobielska M., *Polska kultura pamięci w XXI wieku: dominanty. Zbrodnia katyńska, powstanie warszawskie i stan wojenny*, Warszawa 2016, <https://doi.org/10.4000/books.iblpan.4490>.
- Kończal K., *Politics of Innocence: Holocaust Memory in Poland*, „Journal of Genocide Research” 2022, vol. 24, no. 2, <https://doi.org/10.1080/14623528.2021.1968147>.
- Lipski J.J., *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)*, [w:] tegoż, *Pisma polityczne. Wybór*, red. Ł. Garbał, Warszawa 2011.
- Lipski J.J., *Kwestia żydowska*, [w:] tegoż, *Pisma polityczne. Wybór*, red. Ł. Garbał, Warszawa 2011.
- Lipski J.J., *[Wypowiedź w ankiecie emigracyjnego kwartalnika ukraińskiego „Widnowa” o stosunkach polsko-ukraińskich z 1986 roku]*, [w:] tegoż, *Pisma polityczne. Wybór*, red. Ł. Garbał, Warszawa 2011.
- Łuczewski M., *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*, Kraków 2017.
- Majchrzak G., *Operacja „Podhale”*, [w:] *Wokół Praskiej Wiosny. Polska i Czechosłowacja w 1968 r.*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2004.
- Majchrzak G., *Rok 1968: Protesty Polaków przeciw „ohydnej agresji”*, „Rzeczpospolita”, 19 VIII 2018, [online] <https://www.rp.pl/historia/art9668651-rok-1968-protesty-polakow-przeciw-ohydnej-agresji>.
- Materski W., *Od cara do „cara”. Studium rosyjskiej polityki historycznej*, Warszawa 2017.
- Materski W., *Problem rehabilitacji ofiar zbrodni katyńskiej w stosunkach polsko-rosyjskich*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2012, nr 1(2), <https://doi.org/10.15804/npw2012103>.
- Meier Ch., *Pamiętanie – wypieranie – zapominanie*, [w:] *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, red. K. Kończal, przeł. E. Bałajewska-Miglus i in., Warszawa 2014.
- Misiewicz A., *Patrioci krytyczni kontra mitomani. Walka o politykę historyczną w obliczu Grossa*, „Refleksje. Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM” 2011, nr 3.
- Narbutt M., *Kłamstwo o Kresach zabija drugi raz. Z pisarzem Stanisławem Srokowskim rozmawia Maja Narbutt*, „Rzeczpospolita”, 19 VII 2008, [online] <https://www.rp.pl/plus-minus/art8109851-klamstwo-o-kresach-zabija-drugi-raz>.

- Nijakowski L.M., *Uchwały sejmowe jako mechanizm polityki pamięci*, „Przegląd Humanistyczny” 2017, t. 61, nr 2, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0010.4148>.
- Oleg Zakirow (1952-2017), IPN, [online] <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/konkursy-i-nagrody/nagroda-kustosz-pamieci/2014/24296,Oleg-Zakirow.html>.
- Olszański T.A., *Miejsce UPA w wielkiej wojnie ojczyźnianej. Dylematy polityki historycznej Ukrainy*, Warszawa 2013.
- Oświadczenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 lipca 2003 r. w związku z 60. rocznicą tragedii wołyńskiej, M.P. 2003, nr 37, poz. 516.
- Oświadczenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 października 1992 r., M.P. 1992, nr 34, poz. 241.
- Oświadczenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 listopada 1992 r. o zbrodni katyńskiej, M.P. 1992, nr 36, poz. 261.
- Przewoźnik A., *Proces odkrywania prawdy i upamiętnienie ofiar*, [w:] *Białe plamy. Czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach (1918-2008)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010.
- Reisigl M., *Analiza retoryki politycznej*, [w:] *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, red. R. Wodak, M. Krzyżanowski, przeł. D. Przepiórkowska, Warszawa 2011.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 lipca 2013 r. w sprawie uczczenia 70. rocznicy Zbrodni Wołyńskiej i oddania hołdu Jej ofiarom, M.P. 2013, poz. 606.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 kwietnia 2000 r. upamiętniająca 60. rocznicę zbrodni katyńskiej, M.P. 2000, nr 11, poz. 198.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 lipca 2009 r. w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich, M.P. 2009, nr 47, poz. 684.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lipca 2016 r. w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943-1945, M.P. 2016, poz. 726.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1990 r. w sprawie Katynia, M.P. 1990, nr 11, poz. 80.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 2005 r. upamiętniająca 65. rocznicę zbrodni katyńskiej, M.P. 2005, nr 18, poz. 293.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 września 2009 r. upamiętniająca agresję Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r., M.P. 2009, nr 63, poz. 831.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 stycznia 2006 r. w sprawie uhonorowania Ks. Prałata Zdzisława Peszkowskiego Pokojową Nagrodą Nobla, M.P. 2006, nr 9, poz. 112.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 kwietnia 1990 r. w sprawie Katynia, M.P. 1990, nr 18, poz. 136.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 czerwca 1995 r. upamiętniająca 55. rocznicę zbrodni katyńskiej, M.P. 1995, nr 30, poz. 346.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 kwietnia 2010 r. upamiętniająca 70. rocznicę zbrodni katyńskiej, M.P. 2010, nr 21, poz. 198.
- Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 kwietnia 2005 r. w 65. rocznicę zbrodni katyńskiej, M.P. 2005, nr 22, poz. 333.

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 czerwca 2013 r. w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej, M.P. 2013, poz. 582.

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 kwietnia 2006 r. w sprawie rocznicy Zbrodni Katyńskiej, M.P. 2006, nr 32, poz. 349.

Wybranowski W., *Sejm uczcił ofiary UPA*, „Rzeczpospolita”, 15 VII 2009, [online] <https://www.rp.pl/historia/art15516781-sejm-uczcil-ofiary-upa>.

Zemła Ł., *Obywatelski Klub Parlamentarny – powstanie, rozwój, fragmentaryzacja. 1989-1991*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2007, nr 3.

Katarzyna GŁOWACKA – doktorantka w Zakładzie Teorii i Metodologii Polityki Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. Kierowniczka projektu pt. „Zbrodnia katyńska i zbrodnia na Wołyniu w polskiej polityce pamięci (1990-2019)” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki. Obszary zainteresowań badawczych: polski dyskurs polityczny, prawa pamięci i swoboda wypowiedzi historycznej, państwowa polityka pamięci.